

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI

ur. 1929; Łańcuchów



Miejsce i czas wydarzeń	Łańcuchów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	historia rodziny, dziadkowie, pradziadkowie, rodzina Wołk-Łaniewskich, rodzina Sufczyńskich

Przodkowie z rodziny Wołk-Łaniewskich i Sufczyńskich

O Wołk-Łaniewskich mogę mówić godzinę, ale powiem, że Stanisław Wołk-Łaniewski był tak zwanym sędzią pokoju, takie stanowisko było w czasach rozbiorów Polski, w dziewiętnastym wieku. Był właścicielem Bronic koło Nałęczowa z przyległymi folwarkami, między innymi Leśce, Brześce i obszar ten obejmował również teren folwarku Drzewce, na którym się znajdowały źródła, gdzie obecnie pobiera się wodę Cisowiankę. W tym folwarku za czasów Stanisława Wołk-Łaniewskiego został wybudowany murowany, dwupiętrowy spichlerz. Identyczny spichlerz istnieje w Łańcuchowie, bo też go pobudował Stanisław Wołk-Łaniewski, który ożenił się z Pelagią Sufczyńską.

Matka Pelagii Sufczyńskiej to była Maria Czacka, wnuczka Tadeusza Czackiego znanego uczyciela z Krzemieńca. Czaccy podobno mieli tytuł hrabiowski i w owych czasach, w dziewiętnastym wieku, byli właścicielami Porycka. Jak nadmieniałem, Czaccy podobno mieli tytuł hrabiowski, natomiast matką Marii Czackiej była Pelagia Sapieha, córka Mikołaja Sapiehy z Białorusi.

Mój dziadek, Jan Stecki, był opanowany, ale to nie wyklucza, że był jednocześnie i wybuchowy. I w ogóle rodzina Steckich ma skłonność do konfliktów. Natomiast babka Maria miała charakter zdecydowanie spokojny, była opanowana. I w ogóle ta rodzina Wołk-Łaniewskich charakteryzuje się, do dziś przecież jej potomstwo po bracie mojej babci żyje, to są ludzie wyjątkowo układni i bezkonfliktowi.

Może teraz powiem parę słów o historii Wołk-Łaniewskich. Stanisław Wołk-Łaniewski w oparciu o dokumenty spisał bardzo wiele, wszystko lewą ręką, bo w prawej miał kurcz pisarski. Był niezwykle pracowity, pozostawił dużo dokumentów, które znajdowały się u mojej ciotki Kychyrowej-Łabędzkiej z domu Wołk-Łaniewskiej, których część dokumentów skserowałem, oparłem na własny koszt oczywiście i one znajdują się w tej chwili w Klarowie. Prawdopodobnie w najbliższych dniach przekażę to do biblioteki KUL. Tam jest dziennik prowadzony przez kilka lat przez Stanisława Wołk-Łaniewskiego, który był sędzią pokoju, jak nadmieniałem, i spisywał

wydarzenia polityczne, dawał własne komentarze, które są bardzo ciekawe, z tym, że pisane z punktu widzenia ultrakatolickiego. Są na marginesach różne bardzo ciekawe, interesujące uwagi dotyczące zarówno Łańcuchowa, mieszkańców Łańcuchowa, jak i sytuacji międzynarodowej. Rodzina Wołk-Łaniewskich według szerokiego i dokładnego opisu pozostawionego przez Stanisława Wołk-Łaniewskiego, opartego na licznych dokumentach, pochodziła początkowo ze Śląska, a następnie w okresie powiedzmy średniowiecza przeniosła się na obszar Litwy, prawdopodobnie za czasów Władysława Jagiełły. I tam kilka pokoleń, około czterech, pięciu pokoleń tych Łaniewskich na Litwie istniało, była to tak zwana drobna szlachta posiadająca bardzo małe skrawki ziemi, a przeważnie utrzymywali się ze służby wojskowej. Pod koniec osiemnastego wieku, względnie na początku dziewiętnastego wieku, sprzedali swoje posiadłości prawdopodobnie i zakupili dwa majątki w okolicach Skierbieszowa. Pamiętam nazwę jednego z nich – Iwanówka. Już status materialny wówczas rodzina ta osiągnęła znaczący, wybudowali dość dużą kaplicę, grobowiec rodzinny na cmentarzu w Skierbieszowie, który w czasie okupacji niemieckiej został spalony prawdopodobnie przez Ukraińców. Po wojnie będąc służbowo w Skierbieszowie tam poszedłem, to nie było śladu kaplicy, w której byłem przed wojną, mając lat pięć, sześć. Nie było kaplicy tylko był duży dół do którego ludzie wyrzucali wianki, śmiecie, kwiaty, całkowicie wypełniony. Wówczas po kilku latach zwróciłem się do przedstawicieli dwóch rodzin wywodzących się od Marii Steckiej z domu Wołk-Łaniewskiej i rodziny potomstwa jej brata, Antoniego Łaniewskiego, który przed 1944 rokiem był właścicielem Bronic, Drzewce, Brześć i jeszcze jakichś tam folwarków. I jako przedstawiciele tych dwóch rodzin zwróciliśmy się z prośbą do proboszcza, aby odbudował kaplicę, a w zamian my udostępnimy prawo korzystania z prywatnej kaplicy. I rzeczywiście, kaplica została odbudowana, lecz nie wszystkie tablice nagrobowe zostały umieszczone. Mam na ten temat korespondencję, dość obszerną.

Ojciec Stanisława Wołk-Łaniewskiego, Karol Wołk-Łaniewski, który urodził się w roku 1799 nabył dobra Hajnówka z folwarkami i Iwanówka w okolicach Skierbieszowa. A w połowie dziewiętnastego wieku sprzedał te dobra Hajnówka i zakupił dobra Bronice koło Nałęczowa z kilkoma folwarkami, między innymi Drzewce o których mówiłem, że tam jego syn pobudował murowany, trzypiętrowy magazyn, identyczny jak w Łańcuchowie. To Stanisław. Następnie, Stanisław Wołk-Łaniewski, który był żonaty z Pelagią Sufczyńską spadkobierczynią dóbr Łańcuchów, miał dwoje dzieci, syna Antoniego, któremu przekazał dobra Bronice, a córce przekazał dobra Łańcuchów po jej matce z Sufczyńskich. Obecnie w Łęczynie jest trasa, duża aleja imienia Sufczyńskich. Rodzina Sufczyńskich dziedziczyła dobra Łańcuchów po Stanisławie Druszkiewiczu, który urodził się w roku 1821 bodajże w Zababiu, a niewątpliwie w pobliżu Mińska na Białorusi.

Data i miejsce nagrania	2019-04-12, Różanki
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"